

Suchy grudzień stoi za to, że sucha wiosna i suche lato - o miesiącu grudniu

zimowy krajobraz type uznanem grudzień – dwunasty miesiąc, który jako pierwszy wita Nowy Rok.

To także wierny kompan Zimy. Chociaż ta – ku zawodowi fanów zimowych sportów – po raz kolejny się ociąga. Zamiast śniegu – zamrożonych grud (po staropolsku wody, stąd nazwa miesiąca), puszczańskie salony zalewa plucha. Mglisty, szary pejzaż bardziej przypomina jesienne sloty. Słońca też jak na lekarstwo. W grudniu jak w grancu?... Wszyscy z utęsknieniem czekają aż las pokryje się białym puchem, a zielone iglaki ozdobią drobne, zmarznięte białe gwiazdki. Surowy krajobraz niemo zastygnie pod wpływem mrozu. Niskie temperatury jednak nie straszą większości puszczańskich lokatorów – płazy, owady, gady i niektóre ssaki takie jak jeż, borsuk czy koszatka ukryte w norkach w ziemi lub na dnie zbiorników wodnych, pod kamieniami, zagrzebane w liściach, smacznie śpią – co tam zimowy zawieruchy i szalejące mrozy! Biały koc szczelnie okryje kryjówki, tak, że żaden mróz śpiochów nie osiągnie. Na zimowy odpoczynek wybrały się także rośliny – substancje pokarmowe zostały wycofały do narządów spichrzowych ukrytych pod ziemią. Zimą spędzą pod ciepłą kołderką liści, dociśniętą dodatkowo puchowym kocem, by latem wystrzelić ku słońcu. Za to grudniową porą jak nigdy rzucają się w oczy porosty – to te kolorowe plamy na gałęziach, kamieniach, skałach i korze drzew, niemal niezauważalne wiosną i latem, teraz znacząco urozmaicają przywiędły krajobraz. Niepozorne porosty – zaliczane do królestwa grzybów – to jedne z najstarszych organizmów na świecie. Istnieją od co najmniej 400 mln lat, pojawiły się na długo przed roślinami naczyniowymi. Mają też niebagatelne znaczenie dla przyrody – to mało doceniany „rezerwuuar” wody w lesie. Porosty bowiem zatrzymują w swoich plechach wodę przyczyniając się do utrzymywania swoistego mikroklimatu leśnego.

Choć po wkroczeniu dla lasu wydaje się pusto i cicho, nie dajmy się temu zwieść – Przyroda nie znosi samotności. I tak, z dalekiej północy przywędrowały do nas sowy śnieżne, myszołowy włochate oraz amatorzy jarzębiny i jemioly – jemioluszki. Ale wśród zaśnieżonych konarów buszują rodowite sójki, trznadłe, sikorki. Tymczasem jeleniowate, dziki i żubry łączą się w stada – razem łatwiej przetrwać trudy zimy. I jest znacznie bezpieczniej. Mieszkańcy puszczy koncentrują swoją uwagę głównie na pozyskaniu jedzenia – a zimowy las zdradza ich aktywność. I tak przy leśnych trybach natknąć się można na płaty zrytej ziemi i ściółki. To efekt działań watahy dzików, które nie ustają w poszukiwaniach żołądź, zimujących larw, poczwerek owadów oraz pożywnych korzonków. Delikatnie odgarnięty śnieg i wystające spod niego ogryzione krzewinki borówki to z pewnością ślad żerowania sarny. A gdy obok znajdziemy odarte z kory młode sosenki, ślady siekaczy na gładkiej korze świerka i okorowane drzewa – to znak, że sarenki nie były same. Towarzyszyły im jelenie poszukujące w korze wapna, fosforu i soli mineralnych, niezbędnych do budowy poroży i kośćca, a także zachowania równowagi biochemicznej organizmu. Łuski szyszek leżące u podstawy pnia to znak, że trafiliśmy do kuźni dzięcioła. Zimą ptak żywi się głównie nasionami sosny. By się do nich dostać, sprytny dzięcioł rozkuwa szyszki uprzednio wetknięte w szczeliny kory.

Podczas gdy jedni muszą się nieco natrudzić, by napełnić brzuchy, drudzy korzystają z bogatej spiżarni. Sójki, wiewiórki czy jeż są przygotowani na nadchodzącą zimą. Większego problemu z zapasami nie ma także bóbr, co potwierdzają stopy gałęzi w pobliżu żeremi. Naszej troski wymagają za to ptaki – w grudniu zaczyna się sezon dokarmiania. Do przydomowych stołówek zaglądną przede wszystkim sikory: bogatka, modraszka, czubatka i uboga, kowalik, pełzacz oraz dzięcioły duży i średni, ale także sójki.

Choć zimy nie widać, czas w przyrodzie biegnie naturalnym rytmem. Podczas gdy Przyroda odpoczywa, Tradycja się rozkręca. Zima to czas dużej aktywności obrzędowej, począwszy od zimowego przesilenia słońca – wiele wieków wstecz, 21 grudnia, gdy dzień równał się z nocą, Słowianie hucznie obchodzili święto Godów, uznając ten czas za symboliczny początek wegetacyjnego i tradycyjnego roku. Choć nam współczesnym nazwa święta wydaje się egzotyczna i zapomniana, wiele obrzędów towarzyszącym słowiańskim Godom przetrwało do dziś – przemyconych przez kulturę do bogatej tradycji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Tak jak w przyrodzie, tak też w życiu człowieka historia zatoczy koło. Ale to rozprawa na kolejną opowieść.

A zeszłej zimy było tak:

[zima w Puszczy](#)[zima w Puszczy](#)

[zima w Puszczy](#)

[zima w Puszczy](#)

[zima w Puszczy](#)

Image not found or type unknown
Image not found or type unknown
Image not found or type unknown
Image not found or type unknown
Image not found or type unknown